Chudzyński, Marian

"Dzieje Gąbina do roku 1945", Janusz Szczepański, Warszawa 1984 : [recenzja]

Notatki Płockie 29/3-120, 81-83

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

RECENZJA

Janusz Szczepański — *Dzieje Gąbina do roku 1945*, PWN, Warszawa 1984, s. 382.

Na początku 1984 roku wydana została niezwykle cenna i interesująca książka dra Janusza Szczepańskiego *Dzieje Gąbina do roku 1945*. Książkę wydała zasłużona dla nauki polskiej oficyna — Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Jest to wszechstronnie udokumentowana monografia historyczna miasta. W toku długoletniej, rzec by można benedyktyńskiej pracy, autor wydobył z ogromnej ilości źródeł historycznych i opracowań wiodące zagadnienie, które z powodzeniem przedstawił na kartach swojej książki.

Autor opracowania jest młodym, wyróżniającym się badaczem historii regionalnej, a zwłaszcza miast zachodniego Mazowsza. Opublikował kilkanaście wartościowych artykułów i opracowań historycznych. Najważniejsze z nich to: *Z dziejów władz miasta Gąbina w XV—XVIII wieku* («Notatki Płockie», 1976, nr 4/87), *Z dziejów osady sukienniczej w Gąbinie* («Zapiski Ciechanowskie», zeszyt 3 z 1977 roku), *Wojny napoleońskie na terenie powiatu gostynińskiego* («Notatki Płockie», 1977, nr 4/ /92), *Udział ludności obwodu gostynińskiego w powstaniu listopadowym* (współautor, «Notatki Płockie», 1980, nr 4/105), *Osady sukiennicze na zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Kongresowego* («Rocznik TNP», 1983, t. IV, s. 7—27) i inne.

Zainteresowania tym regionem Janusz Szczepański wykazał jako początkujący nauczyciel szkoły podstawowej. Studia wyższe ukończył na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, a jego praca magisterska dotyczyła walki społeczeństwa polskiego o polską i postępową szkołę płocką w okresie rewolucji 1905 roku.

W roku 1975 po studiach podjął trud napisania pracy doktorskiej; jej przedmiotem był Gąbin jako ośrodek życia gospodarczego na zachodnim Mazowszu w latach 1793—1918. Praca powstawała na seminarium doktoranckim prof. dra Andrzeja Zahorskiego, wybitnego znawcy dziejów okresu napoleońskiego, i stała się podstawą recenzowanej przeze mnie książki. Została ona wydana, jak na nasze warunki, wręcz w rekordowym czasie. Złożoną do składania w maju 1983 roku, podpisano do druku w grudniu tegoż roku, zaś druk ukończono już w marcu 1984 roku. Trzeba podkreślić, że książkę wydano bardzo starannie, chciałoby się powiedzieć — pięknie. Wartość pracy podnoszą liczne wykresy graficzne, ilustracje i rysunki. Te ostatnie zostały wykonane przez znanego artystę plastyka, Alojzego Balcerzaka, związanego miejscem urodzenia z Ziemią Gostynińską.

We wstępie autor tak definiuje cel swojej książki: „Poza popularyzacją historii Gąbina w szerokich kręgach społeczeństwa miasta i jego okolic, ma ona za zadanie związać emocjonalnie młode pokolenie ze swoim miastem i regionem. W zamierzeniu autora, monografia Gąbina ma także wypełnić znaczne luki w studiach nad średniej wielkości miastami zachodniego Mazowsza. Może być ona przydatna przy opracowaniu syntezy społeczno-gospodarczych dziejów Mazowsza".

Praca przedstawia dzieje Gąbina do 1945 roku, ale we wstępie autor pokazuje też dzień współczesny miasta, siedzibę miasta — gminy. Jest to również prezentacja dokonań dorobku w minionym 40-leciu PRL, szczególnie zauważalnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i oświaty. Ciepłe słowa autor kieruje pod adresem Towarzystwa Miłośników Ziemi Gąbińskiej, inicjatora wielu poczynań na rzecz rozwoju miasta.

Konstrukcja opracowania oparta jest na koncepcji chronologicznej. Książka składa się ze wstępu i 12 rozdziałów. Całość napisana jest przejrzyście. Odsyłacze umieszczone są na każdej stronie, co ułatwia przyswojenie tekstu, jak również nie obciąża książki ciężkostrawną machiną erudycyjną.

Janusz Szczepański prezentuje dzieje miasta Gąbina od czasów najdawniejszych aż po rok 1945. Każdy rozdział oparty został na solidnej bazie źródłowej.

Początki średniowiecznego Gąbina sięgają bardzo odległych czasów. Była to osada targowa, leżąca przy bocznej drodze, która następnie łączyła się z ważnym szlakiem handlowym prowadzącym ze Lwowa przez Łowicz, Gostynin do Torunia. Pierwsze pisane wiadomości o osadzie pochodzą już z 1215 roku. Wydaje się jednakże, że metryka miasta jest o wiele wcześniejsza, na co wskazuje prawdopodobieństwo istnienia grodziska nad Nidą, o którym to fakcie informuje *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej* Józefa Ungera (Warszawa 1873, t. IV, s. 126). Aby odczytać tę najdawniejszą historię Gąbina, należałoby jak najszybciej przebadać najodpowiedniejsze miejsce warowne nad Nidą na tzw. Suchym Pniu lub przy kościele parafialnym. Taka wydaje się być intencja autora gąbińskiej monografii.

Historia średniowiecznego Gąbina znana jest z interesujących, często pikantnych zdarzeń. Do nich należy m.in. spór między parafiami w Gąbinie i Gostyninie. Został on wywołany przywilejem Ziemowita III z 1380 roku dla kościoła gostynińskiego. Przywilej odbierał prawo dziesięciny z ryb na jeziorze Zdworskim parafii gąbińskiej, a nadawał to prawo parafii

gostynińskiej. Spór toczył się latami, a jego apogeum miało miejsce za proboszcza gąbińskiego Mieczysława i gostynińskiego Mikołaja. Ten ostatni wyklął nawet proboszcza gąbińskiego Mieczysława za przywłaszczanie sobie prawa do co dziesiątej ryby z wód jeziora.

Autor omawiając strukturę społeczeństwa gąbińskiego w okresie XVI i XVII wieku podaje m.in. szczegóły dotyczące antagonizmów zachodzących między mieszczanami Gąbina a szlachtą z okolicznych folwarków, która z pogardą patrzyła na miejskich „łyków". Przy okazji dowiadujemy się o istnieniu w tym mieście „jurydyk" szlacheckich.

Omawiając wzloty i upadki miasta Gąbina autor zawsze daleki jest od uproszczeń. To na konto autora należy zapisać, że omawiając przyczyny upadku miasta w XVII w. nie popełnił m.in. uporczywie powtarzanego w podobnych pracach błędu, że decydujący wpływ na upadek miast w XVII wieku miały przede wszystkim działania wojenne na Mazowszu, szczególnie w okresie potopu szwedzkiego. Autor sugeruje (i słusznie), że jedna z przyczyn upadku Gąbina i innych miast Ziemi Gostynińskiej w XVII stuleciu leżała w kryzysie gospodarczym mazowieckiej wsi. Kryzys ten był wyraźny już w początkach XVII w., a jego główna przyczyna kryła się w niewydolności pańszczyzny odrabianej przez chłopów.

Szczególne miejsce w każdym rozdziale książki dra Janusza Szczepańskiego zajmuje analiza struktury społeczeństwa gąbińskiego. Omawiając każdą epokę historyczną autor daje przejrzysty obraz poszczególnych klas i warstw społecznych, a także ich elementy wspólne, integrujące. Przedstawia dokładną analizę sytuacji materialnej klas i warstw społecznych w różnych okresach historycznych, a także opisuje barwnie ich obyczaje i aspiracje.

Charakteryzując działalność produkcyjną gąbińskich rzemieślników w okresie popowstaniowym (1865—1914) autor zauważa słusznie, że: „Wielostronna działalność gospodarcza nie była dla gąbińskich rzemieślników bezowocna. Jak wynika z danych źródłowych (np. inwentarz po zmarłych rzemieślnikach) zdołali oni w czasie długoletniej, bezpośredniej działalności gospodarczej zgromadzić w swym ręku znaczne, oczywiście w warunkach środowiska, majątki. Jest cechą znamienną, że pochodzące z eksploatacji siły roboczej środki lokowali oni ze szczególną pasją w ziemi, ogrodach, sadach, placach i domach. Dla warstwy bogacących się rzemieślników, mocno powiązanej z produkcją rolną, nie do pogardzenia był każdy kawałek gruntu, każda, chociażby najmniejsza część ogrodu warzywnego czy sadu".

Dużo miejsca w opracowaniu poświęcone zostało też roli handlu w rozwoju miasta. Gąbin, leżący na drodze wymiany, umiejętnie akumuluje środki finansowe i już w drugiej połowie XIX w. staje się jednym z najzamożniejszych miast w Królestwie Polskim.

W początkach XX w., w roku 1908, Gąbin pod względem dochodów z majątków i przedsiębiorstw miejskich zajmował czwarte miejsce wśród 116 miast Królestwa Polskiego (po Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Lublinie i Gostyninie). Natomiast pod względem dochodów przypadających na jednego mieszkańca — miasto to zajmowało drugą lokatę w Królestwie Polskim, tuż po Gostyninie.

Również skomplikowana sytuacja narodowościowa jest przedmiotem drobiazgowej analizy w książce. Pamiętać bowiem należy, że Gąbin, podobnie jak cały powiat gostyniński, był zamieszkały nie tylko przez Polaków, ale także przez znaczny procent ludności żydowskiej i niemieckiej. Szczególnie dużo uwagi dr Szczepański poświęca ludności niemieckiej, która w różnych okresach historycznych napływała do Gąbina. Początki kolonizacji holenderskiej (także niemieckiej) na terenie Ziemi Gostynińskiej sięgają 1789 r. „Olędrzy" przybyli w tym czasie do Troszyna, Wiączemina i do innych miejsc w okolicach Gąbina. Kolonizacja nadwiślańskich terenów była jedną z prób ożywienia gospodarczego Ziemi Gostynińskiej tuż przed II rozbiorem Polski. Druga fala napływu elementu niemieckiego miała miejsce po II rozbiorze Polski w 1793 roku, kiedy to Mazowsze lewobrzeżne dostało się w ręce pruskie. Wreszcie, po raz trzeci do Gąbina i Gostynina napłynęło sporo ludności niemieckiej, kiedy to rząd Królestwa Polskiego w roku 1818 przeznaczył wspomniane miasta na osady sukiennicze.

W roku 1866 Gąbin liczył 4110 mieszkańców, w tym 1733 Polaków, 2048 Żydów i 329 Niemców. Taki skład ludności komplikował sytuację narodowościową w mieście. Autor zajął się skrupulatnie tym zagadnieniem. Obiektywnie i w zgodzie z dokumentami historycznymi omawia między innymi stosunek ludności żydowskiej i niemieckiej do powstań narodowo-wyzwoleńczych XIX i początków XX wieku (m.in. do rewolucji 1905 roku).

Janusz Szczepański nie stroni również od tematów kontrowersyjnych, czasami drażliwych. Tak np. dysponując materiałami archiwalnymi wykazuje duże zaangażowanie włościan z okolic Gąbina w sprawy powstań narodowych, a szczególnie powstania styczniowego.

Przy omawianiu lat okupacji hitlerowskiej (1939—1945) autor nie tylko pokazuje formy eksterminacji ludności przez okupacyjny aparat władzy hitlerowskiej, ale przedstawia również działalność ruchu oporu, a także niesioną pomoc na rzecz przebywających w obozach koncentracyjnych i oflagach. Rzecz znamienna, że pomoc taką świadczyli również niektórzy spolonizowani Niemcy. W książce zamieszczone jest nawet zdjęcie (s. 284) młynarza z Sannik, Reinholda Wegerta, który z narażeniem życia okazywał wszechstronną pomoc Polakom z okolic Gąbina i Sannik.

Jak już wspomniałem, autor swoją monografię oparł na solidnej bazie źródłowej. Wykorzystał skrupulatnie bogate zbiory archiwalne

z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (głównie Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Akta Komisji Województwa Mazowieckiego, Akta Rządu Gubernialnego Warszawskiego, Akta Kancelarii Gubernatora Warszawskiego i Generała-Gubernatora Warszawskiego i wiele innych), a także Akta Miasta Gąbina, znajdujące się w Archiwum Wojewódzkim w Płocku. Oprócz tego wykorzystał ogromną ilość źródeł drukowanych, opracowań historycznych, pamiętników. Ponadto korzystał z prasy i ustnych relacji mieszkańców Gąbina i okolic.

Zasługą autora jest zamieszczenie dużej ilości zdjęć, szczególnie dotyczących początków XX wieku (np. gąbińska banderia w strojach krakowskich w 1907 r. witająca biskupa warszawskiego, Ruszkiewicza; widoki kościołów gąbińskich — parafialnego (rzymsko-katolickiego i ewangelickiego; gąbińska OSP z 1913 r.; członkowie gąbińskiej POW w 1918 r.; gąbińscy żebracy w latach wielkiego kryzysu gospodarczego; Stary Rynek po bombardowaniu we wrześniu 1939 r.; egzekucja 10 Polaków w Gąbinie 15 czerwca 1941 r.; wysiedlenie gąbińskich rolników i wiele innych). Zdjęcia te nie tylko wspaniale pokazują koloryt dawnego Gąbina, ale także grozę okupacyjnych lat. Szczególny walor mają zdjęcia już nie istniejących budowli (m.in. kościołów rzymsko-katolickich, ewangelickiego i bóżnicy żydowskiej).

Książka Janusza Szczepańskiego została wydana w bardzo małym nakładzie (2 tys. egzemplarzy) i zniknęła natychmiast z półek nielicznych księgrni, w których była wyłożona do sprzedaży. Płockie księgarnie nie otrzymały żadnego egzemplarza tej wartościowej książki.

Kończąc, niech mi będzie wolno sformułować refleksję natury osobistej. Przejeżdżając wielokrotnie przez Gąbin, nigdy się nie spodziewałem, że w tym starym grodzie mazowieckim drzemie tyle fascynującej i bogatej historii. Tę bogatą historię miasta wydobył z pożółkłych archiwaliów i opracowań historycznych — dr Janusz Szczepański. Dlatego uważam, że autor *Dziejów Gąbina* winien otrzymać nagrodę naukową władz wojewódzkich lub Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego za opracowanie tak wzorcowej książki o jednym z miast Mazowsza Płockiego.

Marian Chudzyński